

Twórcy serwisu OdSiebie.com uniewinnieni

26 lutego 2013

Właściciel i administrator popularnego portalu hostingowego zostali uniewinnieni. W październiku 2009 prokuratura postawiła przedsiębiorcom zarzuty paserstwa programów komputerowych i pomocnictwa w ich zbyciu.

Organy ścigania zrobiły spektakularną akcję z zatrzymania twórców OdSiebie.com. Szybka konferencja prasowa zorganizowana przez samego prokuratora, w której uczestniczyli przedstawiciele ZPAV. Potem Złote Blachy dla Policji za zamknięcie „pirackiego” serwisu. Tyle że właściciel nie miał nic wspólnego z „piractwem”, co zostało wykazane w dwóch instancjach przed sądem. A nagrody zostały ufundowane przez organizacje ZPAV i FOTA, które potem stanęły w procesie karnym jako oskarżyciele posiłkowi. Wyrok i uzasadnienie są druzgocące. Wynika z nich, że po prostu organy ścigania dały się podpuścić prywatnym organizacjom. Natomiast odbieranie przez Policję fundowanych przez te organizacje nagród (i to jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy, a nawet przed wniesieniem aktu oskarżenia) trudno określić mniej łagodnie niż „moralnie podejrzane”.

Serwis OdSiebie.com ruszył w 2007 roku jako kompilacja serwisów YouTube i Rapishare oraz Imageshack. Reklamowany był przez twórcę jako witryna spełniająca rolę osobistego magazynu plików, w którym użytkownicy mogli trzymać kopie zapasowe wszelkiego rodzaju – dokumenty, pliki audio i wideo, a także obrazy.

W 2008 i 2009 roku serwis błyskawicznie zdobywał popularność wśród polskich internautów. W zestawieniu Megapanel OdSiebie.com uplasowało się w październiku 2009 roku na 9 miejscu w kategorii Społeczności z 2,7 mln real users i 136

mln odsłon miesięcznie. W rankingu usług hostingowych, w magazynie Komputer Świat, serwis zajął I miejsce, wyprzedzając ówczesnych światowych liderów.

Tuż przed zamknięciem serwisu do właściciela stali w kolejce różni inwestorzy. Wstępne wyceny wartości serwisu sięgały wtedy wielu milionów złotych.

Natomiast po spektakularnym zatrzymaniu właścicieli i administratora serwisu oraz wrzawie medialnej zapadła cisza. Okazało się, że absolutnie nie było żadnych podstaw do oskarżenia. A jeśli nawet wszczęto postępowanie, sprawa powinna zostać umorzona z powodu braku znamion przestępstwa. Podpuszczona przez „organizacje chroniące prawa” prokuratura wolała jednak brnąć w akt oskarżenia. I dla dobrej zmyłki wraz z administratorami oskarżyła o piractwo użytkowników. Sprytny manewr wrzucenia do jednego mieszka usługodawcy i usługobiorcy. Chodziło o rozmycie ról. A przecież na podziale użytkownik – dostawca usług cała rzecz z wyłączaniem odpowiedzialności tego ostatniego się opiera. Chodzi więc m. in. o założenie, że administrator nie wie i nie musi wiedzieć, co wrzucają do jego platformy hostingowej użytkownicy. To domniemanie może zostać obalone przede wszystkim dopiero w sytuacji braku reakcji administratora na zgłoszenia podmiotów praw, które muszą jednak wskazać konkretne treści użytkowników, które są zamieszczone przez nich z naruszeniem prawa.

Sprawa kończy się orzeczeniem sądu I instancji, to samo potwierdza II instancja: właściciel i administrator zostali całkowicie uniewinnieni.

Niestety niesmak pozostaje, przez działania urzędników państwowych położono dobrze prosperujący biznes, wyceniany na wiele miesięcy przed zamknięciem na co najmniej kilkanaście milionów złotych (a był to okres gwałtownego wzrostu i rozwoju, zatem w chwili zatrzymania właściciela wartość jego działalności hostingowej musiała być jeszcze większa).

Nie wiadomo tylko, czy w przypadku OdSiebie.com pocieszające czy dołujące jest to, że tym razem państwo nie działało z własnej inicjatywy, tylko ewidentnie dało się podpuścić prywatnym podmiotom, reprezentującym prywatne interesy, wysługującym się na koszt podatnika organami ścigania. Pozostaje więc pytanie, czy naprawdę urzędnicy muszą być aż tak nadgorliwi i „wykazywać się”, wrywając się ciągle przed szereg, przy okazji bezmyślnie niszcząc polską przedsiębiorczość i gospodarkę?

Autor: Rafał Cisek

Źródło: [Dziennik Internautów](#) i NoweMEDIA.org.pl